

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^or. 70.

15. czerwca 1833.

Z powodu zbliżającego się końca pierwszego półrocza Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześniej i jeszcze przed końcem pierwszego półrocza złożyć prenumeratę półroczną, lub kwartalną, w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie lwowskim; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego półrocza do głównego c. k. lwowskiego Pocztamtu nadeszła zostanie.

Ktoby chciał odbierać Gazetę we Lwowie, raczy zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiej przy Ulicy Wałowej pod Nrm. 289.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi na pół roku ztr. 11 kr. 12; na kwartał ztr. 5 kr. 36 m. k.; w głównym c. k. Pocztamcie lwowskim na pół roku ztr. 10 kr. 24; na kwartał ztr. 5 kr. 12 m. k.; wraz z opieczętowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą ją we Lwowie w kantorze Gazety Lwowskiej odbierać, wynosi prenumerata na pół roku ztr. 9 kr. 36; na kwartał ztr. 4 kr. 48 m. k.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań oddana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr., a na pół roku ztr. 1 kr. 30 m. k.

Ponieważ Redakcyja odebrała zażalenia kilku szanownych Prenumeratorów, że niektóre numera Gazety nieregularnie ich dochodziły, chcąc na przyszłość skrócić drogę załatwienia podobnych zażeń, uprasza, aby każdy, ktoby doznawał nieregularności, lub opóźnienia, podał natychmiast na piśmie zażalenie do tego c. k. Pocztamt, z którego Gazetę odbiera; a jeźliby po jakim czasie nie otrzymał odpowiedzi, lub zażądać uczynienia, aby potem podał prośbę przez pocztę do głównego c. k. Pocztamt lwowskiego, który każdą słuszną skargę według możliwości będzie się starał załatwić.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

Tygodnik Petersburski z dnia 31. maja zawiera wyjątek z prywatnego listu, pisanego do Moskwy: »Dzień 13. maja 1833 roku pozostał na zawsze pamiętnym w dziejach przemysłu ruskiego i w sercach wdzięcznych Rossyjan. Cesarz jmc raczył w dniu tym, w dowód swych szanarszych względów ku pracom i skutkom usłowań produktorów, którzy umieścili wyroby swoje na teraźniejszej wystawie, wezwać ich wszystkich na obiad do zimowego pałacu. Nadto zaproszeni byli wszyscy ministrowie, niektórzy generał-adjutanci, zagraniczni konsulowie, kupcy petersburscy dwóch pierwszych gield i członkowie rady handlowej i rękodzielniczej. Dostąpiwszy szczęścia znajdowania się na tej jedyniej w swym rodzaju uczcie, spieszę udzie-

litć przyjaciółom moim acz słabego o niej wyobrażenia.«

»Gośćmi cesarza były osoby różnych stanów, i panowie, którzy założyli fabryki w swych dobrach, i bogaci fabrykanci, obracający tysiącami rąk i milionami rubli, i skromni rzemieślnicy, w zaciszu warsztatów pracujący nad udoskonaleniem swych wyrobów; lecz w obliczu wielkiego monarchy wszyscy zlewali się w jeden stan pożytecznych obywateli, odznaczających się na polu przemysłu krajowego, dopomagających do wstawienia i zbogacenia ukochanej ojczyzny, przykładających się do utrzymania jej niezależności od obcego przemysłu; wszyscy oni są jego ulubieni i wierni poddani, przywiązane dzieci dobrego ojca.«

»Stół na 505 osób nakryty był w sali, podle sali koncertów. Mówimy stół, nie zaś stoły, gdyż między jego przedziałami, wązkie tylko

)(

dla usługujących zostawione były przejścia. O w pół do czwartej przybył cesarz z najjaśniejszą swoją rodziną i dworem, i prosił gości podzielić z nim chleb i sól. *) Najj. pan usiadł pośrodku górnego stołu; naprzeciw usiadła cesarzowa jmc., następcą tronu, ww. księżniczki Maryja i Olga Mikołajewny i w. księżę Michał Pawłowicz. Po prawej stronie cesarza siedział minister skarbu, a za nim zagraniczni konsulowie. Po lewej szereg kupców, fabrykantów, właścicieli zakładów i t. d. W ogólności wszyscy tak usiedli, iż nie było ani wyższych ani niższych miejsc. Ministrowie, generał-adjutanci i dalsze znakomite osoby zmieszaly się z innymi gośćmi. N. pani miała na sobie suknię z materyi, kupionej przez nią na wystawie, z fabryki radzcy rękodzielnictwa Rondraszew.

»Oboje nn. państwo, ww. księżęta i księżniczki, raczyli podczas obiadu przemawiać tak skawie, uprzejmie i z ujmującą prostotą, do otaczających osób, a przed końcem uczyt n. cesarz, powstawszy ze swego miejsca, wniósł toast: »za zdrowie pracujących na pożytek ojczyzny!« Toast ten odezwał się w sercach wszystkich obecnych, przez najszczerze życzenie długich lat, zdrowia, szczęścia, wielkiemu, dobremu, sprawiedliwemu cesarzowi ruskiemu, ku większej sławie i pomyślności ojczyzny.«

»Po obiedzie wszyscy przeszliśmy do drugiej sali, gdzie się nam ukazał nowy, rozrzucający dla serc ruskich widok. N. pan rozkazał przywołać młodszych wielkich książąt i wielką księżniczkę, i przedstawiał ich swym dobrem poddanym, mówiąc: »Oto są moje dzieci! — oto jest mój generał-admirał!« rzekł ón biorąc za rękę w. księcia Konstantyna Mikołajewicza, i dodał nachylając mu główkę, »ukłoń się.« To śliczne książętko ukłoniwszy się zgromadzeniu, z dziecinną radością rzuciło się ku swemu rodzicowi i wdrapało mu się na szyję. W. księcia Mikołaja Mikołajewicza cesarz brał na ręce, ażeby go pokazać zgromadzeniu. Michała Mikołajewicza nie można było przynieść: byłato godzina snu jego.«

»W tych świętych chwilach zniknął z przed oczu naszych blask dworu; widzieliśmy tylko najszczęśliwszego z mężów i ojców, kochającego, godnego kochania, i kochanego w swój rodzinie; widzieliśmy dobrego, otwartego gospodarza i ojca familii, rozlewającego dokoła siebie szczęście, pokój i dobre pożycie. I tento cnotliwy, prawy, szlachetny mąż jest panem

naszym, jest ojcem i wiaźdzą pomyślności półświata! Niepodobna wydać uczuć, które mi przepełnieni byli wszyscy obecni tój zachwycającej scenie! Łzy rozczulenia lały się z ich oczu, a we łzach tych zawierała się modlitwa przyjemna Bogu, czytającemu w sercach, dostępną jego przedwiecznemu tronowi.«

Brazylia.

Courier angielski zawiera następujący list z Rio de Janeiro z dnia 29. marca: Stronnictwo umiarkowane, czyli stronnictwo rządu, odniosło podczas ostatnich wyborów zwycięstwo, nie dla tego, aby rząd był jeszcze słaby, lecz opinija publiczna stanowczo się za nim wyraziła i teraz jest więcej w stanie przywieść do skutku plany ulepszenia. Nowin politycznych nie mamy żądanych. Rząd przedsięwziął najdzielniejsze środki, ku wypełnieniu zobowiązań się narodu w Europie. Dziewiąta rocznica niepodległości obchodzono była z zapamiętaniem, Paraiika wezbrała, i na brzegach swoich wielkie poczyniła szkody. Handel idzie pomyślnie i produkta więcej jak zwykle splaniane bywają rzeką. Korweta angielska »Klio« powróciła z wysp Falklandzkich, zaprowadziwszy tamże rząd w imieniu króla angielskiego.

Portugalia.

Korrespondent hamburski donosi pod napisem: »Londyn dnia 29. maja« z Portugalii, co następuje: Ponieważ (jak wczoraj donosiliśmy) moździerz olbrzymi, Joao Paulo zwany, bardzo wiele poczynił szkody klasztorowi zakonnie w d. 17, b. m., przeto udał się angielski kapitan Glascock z okrętu »Orestes« do generała miguelistów Lenos, i wystawił mu, że klasztor i szpitale szanowane bywają między narodami cywilizowanymi, poczem tenże dał swojej artylerii stosowne rozkazy. Należałoby wierzyć, że miguelistów jest zamiarem zniszczyć majątek; albowiem działa ich wymierzone są bardziej przeciw miastu, niżeli przeciw baterjom. Wieś S. Joao da Foz została także w gruzy zamienioną. Marszałek Solignac bardzo ostrożnie postępuje; pierwszą, jak się zdaje, jego operacją będzie oswobodzenie portu. Przy odplynieniu okrętu »Confiance« cała eskadra, złożona z pięciu okrętów wojennych, przybyła do ujścia Douro. Reszta zaległości miała być w dniu 17. wypłacona. Z tego powodu nakazano w mieście pożyczkę 400 *contos de reis*, a gdy niejaki p. Donrado, na którego nalożono 500 *moidores*, chciał się opierać, został aresztowany, a potem się namyślił. Z Anglii i Francji są w drodze znaczne posiłki, aby marszałka

*) Fraza ruska, znacząca zaproszenie na obiad lub wieczerze.

Solignac postawić w stanie, stanowczym krokiem położyć koniec rzeczy, ponieważ niepodobna, aby dłużej wytrzymali mieszkańcy, którzy, acz ze wszystkiego prawie ogołoceni, położenie to cierpliwie znoszą. Zeszłego piątku odplywał statek parowy »Birmingham« z 350 Anglikami, pomiędzy którymi znajduje się pułkownik Dodgeon, podpułkownik Dutty, kapitan Dalton i blisko 20 oficerów, do Oporto. Na pokładzie tego okrętu jest wiele zapasów wojennych i mundurów. W kilka dni później odplynął z Portsmouth do Falmouth statek parowy »City of Watterford« z 200 wybranymi majątkami i znaczną summą pieniędzy. W ostatnim porcie połączyło się jeszcze z nim pięć okrętów z ludźmi i zapasami. Spodziewają się jeszcze przybycia statku parowego z Francji z 400 ludźmi, wraz z generałem Ramorino i generałem portugalskim Moura. *Courier* podaje całą liczbę posiłków na 1500 ludzi, i zapewniają, że generał Ramorino musiał odejść w dniu 25 lub 26, nie chcąc jednakże ze słusznych powodów wymienić okrętu, który go ma zawieźć na miejsce przeznaczenia. Skoro wszystkie okręty parowe zbiorą się w Falmouth, kapitan Napier obejmie dowództwo, i dla tego rozeszł się wieść, że zastąpi admirała Sartorius. Ten znamienity oficer marynarki ma przydomek Don Leon de Ponza, przez czyn, który wykonał w ostatniej wojny pod wyspą Ponza na morzu śródziemnym. Chociaż podania takich gazet są niekiedy przesadzone, wszelako widać z nich, że poczyniono wielkie usiłowania ze znacznymi kosztami, i wnosić potrzeba, iż rządy Francji i Anglii czynnie Dom Pedra wspierają. Dom Miguel ze swojej strony niczego nie zaniedbał, aby uprzędzić uzbrojenie się brata swojego. Flota została na nowo uzbrojona; w miejscu admirała Felix mianowany został admirał Jozé Correa d'Aboim. Dziecię okrętów wojennych stało w pogotowiu na Tagu; wszelako osada tychże jest słaba: Z głównej kwatery Dom Miguela w S. Mamede da Infanta nadeszły rozkazy, aby flota niezwłocznie podniosła kotwicę, atoli wiadomo w Lizbonie, że ten rozkaz nie da się jeszcze wykonać. Znany dzierżawca tytoniu i tabaki, Cordeiro, dał pieniądze, aby okręt liniowy Rainha o 74 działach uzbroić. Okręt Nassau wysadził na ląd pod Viana ajenta z 30000 fs. dla Dom Miguela. Podczas gdy tym sposobem spodziewamy się ważnych zdarzeń w Portugalii, wszelako zdaje się, że nie zginęła jeszcze nadzieja dobrowolnego rzeczy załatwienia. Wprawdzie dyplomatyczne starania Sir Stratford Canninga w Madrycie, niech co chcą mówią gazety ministerjalne, nie

osiągnęły swojego celu, i jego przedłużony pobyt w Hiszpanii przypisać należy jedynie słabości jego małżonki, a może zamiarowi, być obecnym zgromadzeniu kortezów w d. 20. czerwca, które przez ogłoszoną protestacją infanta Don Carlos podwójnego nabyło interesu; — wszelako jak wiadomo z dobrego źródła, w nocy z d. 11. b. m. nastąpiła tajemna rozmowa na brzegach Duero między generałem Saldanha a szambelanem i poufny Dom Miguela, wieczerzą de Torre-Bella. Ostatni zaprosił pierwszego, aby mu udzielił zdania swojego względem przywrócenia pokoju w Portugalii, i miał zapewnić, że jego władca chce połączyć wzajemne uroszczenia przez związek z Donną Maryją. W tym przypadku dałby zupełną amnestyją i wszystkoby zostawił *in statu quo*. O konstytucji naturalnie nie byłoby mowy. Nie wiadomo, co na to odpowiedział generał Saldanha, i za czyją powagą pozwolił sobie tak ważnego kroku. O rozmowie tej rozsiewają wieści, wyrachowane, aby osłabić zaufanie konstytucjonistów do generała, co się wszelako z powodu znanego charakteru ostatniego nie udało.

Hiszpanija.

Dziennik *La Guyenne* zawiera list następujący infanta Don Carlos do króla hiszpańskiego, jego brata: »Mój wielce ukochany bracie! Życzysz sobie dowiedzieć się, czyli zechcę złożyć przysięgę wierności twojej córce, księżniczce Asturyi. O jak chętnie chciałbym to uczynić! Możesz mi wierzyć; wiem, że mówię zawsze otwarcie, że byłoby największym szczęściem mojem, być pierwszym, któryby przysięgę tę złożył, aby ci oszczędzić zmartwienia, pochodzącego z oporu, jakoteż skutków, któreby z tego wyniknąć mogły; atoli sumienie moje, mój honor i prawa moje powstają przeciw temu, i nie mogę się onym oprzeć. Niebo dało mi prawa, gdy mię na świat wydało, i to samo niebo może mię onych pozbawić dając ci następcę płci męskiej, czego ja ci szczerze życzę, a może więcej, jak ty sobie sam życzysz. Nadto bronię sprawy i praw tych, którzy po mnie nastąpią; wśród takich okoliczności jestem przymuszony przesłać ci załączone tu oświadczenie, które tobie otwarcie przekładam, spodziewając się, że je sam wszystkim przedstawisz monarchom.« Powyższe oświadczenie jest następującej osnowy: »Najjaśniejszy Panie! My Karol Izidor Bourbon z Bourbonów; przekonani mocno o naszych prawych sprawach, które możemy mieć do korony hiszpańskiej na przypadek, gdybym waszą królewską mość przeczył, i gdybyś wasza królew-

ska mość nie zostawił po sobie potomków z płci męskiej, oświadczamy, że sumienie nasze i nasz honor nie pozwalają nam złożyć ani żądanej po nas przysięgi, ani uznać innych praw. — Najjaśniejszy Paniel Ściele się pod stopy W. Król. Mci. Twój dobry brat i wierny wazal, Infant Don Carlos Bourbon. Ramalhao dnia 29. kwietnia 1833.^a

Wielka Brytania i Irlandya.

W d. 24. maja obchodzono uroczyscie w Kington urodziny jej król. mci księżniczki Wiktoryi, która skończyła 14ty rok życia swojego.

Z południa odwiedziła królowa księżniczkę i inni członkowie domu królewskiego. Wieczorem udaly się księżna Kent i księżniczka Wiktoryja na bal do pałacu S. James, który królestwo ich mość wyprawili na uroczystość dnia tego.

Księżę orleański przybył w d. 23. maja z Manchesteru do Liverpool, przyjmowany uroczyscie przez burmistrza i sołtysów tego miasta.

Kapitan Napier, komandor orderu Both, pojechał z Londynu do Portsmouth, gdzie nań czeka statek parowy, aby go zawiózł do Oporto. Rozchodzi się wieść, że obejmie dowództwo eskadry Dom Pedra, na co zupełnie zezwolił admirał Sartorius.

Dz. *Standard* udziela następującej wiadomości wyjętej z dz *Falmouth Packet* z d. 25. maja: Statek pocztowy »Smyrna« zawiązał tu z Para po nadzwyczajnie krótkiej żegludze 27 dni. Przywiózł ón wiadomość o powstaniu przeciw władzom portugalskim (po portugalsku myślącym?) z których blisko 150 buntowników wytepieno; wielka liczba innych schroniła się na okręty stojące w porcie.^a

Belgijum.

Jeden okręt zawiązał z Wezel do Antwerpii; zatem Skalda jest po raz pierwszy od czasu rewolucyi w związku z Renem.

Niemcy.

— Z *Monachium* d. 20. maja. —

Reskrypt króla jnci bawarskiego z d. 6. maja, tyczący się uczniów w uniwersytetach i innych zakładach naukowych w Bawaryi:

»Ludwik z Bożej łaski król bawarski etc. etc. Udziął nie małej liczby bawarskich uczniów w niepokojach frankfurtskich, doprowadził do bliższych badań, a te do niewątpliwego przekonania, iż tajni ajenci stronnictwa przewrotnego, daleko czynniej teraz, niżeli kiedykolwiek, wywierają wpływ na młodzież naszego kraju; że pojedynczy z tychże potrafilo sobie wyjednać immatrykulacyje; że jeszcze zawsze udajo się ich usiłowaniom utrzymywać tajne

związki z uczniami, i przez zwodnicze wybiegi wszelkiego rodzaju, niweczyć przyszłość synów, nadzieję i ofiary rodziców. Postanowieniem naszym z d. 15. kwietnia r. t. rozporządziliśmy niektóre tymczasowe środki przy wpisie na bieżące letnie półrocze, teraz zaś znosząc owe przemijające zarządzenia, stanowimy co następuje:

1.) Udział w którém bądź od nas wyraźnie nie zatwierdzonem towarzystwie uczniów pociągnie za sobą w miarę naszego postanowienia z d. 10. kwietnia r. z. wyłączenie od wszelkich nauk wyższych szkół krajowych, również od ostatniego egzaminu, i od zasadniczych warunków do umieszczenia w służbie krajowej.

2.) Zgłaszający się zagraniczni do immatrykulacyi w naszych szkołach wyższych muszą przez legalne i wiarygodne świadectwa, oprócz zupełnie nieskazitelnego i moralnego postępowania, udowodnić nado, iż nigdy nawet podejrzeniu niepodpadali, jakoby byli członkami towarzystwa zwanego *Burschenschaft*, lub towarzystw: Germanii, Arminii, Teutonii, Markomanii, przyjaźni i t. d. lub nareście albo a) niedozwolonego, albo b) politycznemi celami trudniącego się towarzystwa.

3.) W każdym uniwersytecie ustanowiona będzie do immatrykulowania właściwa komisya, składająca się: a) z ministryjalnego komisarza, b) z rektora, c) z przełożonych policyi uniwersyteckiej. Ta komisya zgromadzać się będzie na zimowe półrocze od 19 do 26. października na letnie półrocze, od poniedziałku wielkonocego, aż do następującej niedzieli, w przeznaczonych publicznie ogłoszonych do tego celu godzinach. Każdy do uniwersytetu nowo przybywający, jeszcze nie wpisany uczeń, obowiązany będzie, w 24 godzinach po swoim przybyciu zgłosić się do tej komisji z przedłożeniem świadectw i papierów do immatrykulacyi potrzebnych, również kaźden z świąt powracający, lub przez święta (feryje) w miejscu pozostający, już wpisany uczeń, w równym czasie stawić się powinien przed wspomnianą komisją, z przedłożeniem prawnym świadectw, względem miejsca przebywania w czasie świąt, i o swoim tamże sprawowaniu się w politycznym, policyjnym i moralnym względzie.

4.) Uchybienie przybycia w wyż wspomnianym 8dniowym terminie, i niestawienie się do zapisu pociągnie za sobą utratę immatrykulacyi, a tém samém odwiedzenia uniwersytetu w témże półroczu. Wyjątki w tej mierze są: prawnie udowodniona słabość, lub inne nadzwyczajne utrudniające przeszkody, dowiedzione przed komisją immatrykulacyjną. Wzglę-

dem wpisu takich uczniów stanowić będzie jak najrychlej komisya, zaś co do nieprzyjętych, urzędnik policyjny postara się niezwłocznie o oddalenie ich z miejsca uniwersytetu.

5.) Dyrektorat policyi uniwersyteckiej, jak takowy rozporządzeniem z d. 15. września 1818 roku był przepisany, ustanowiony będzie także przy uniwersytecie w Monachium w ten sposób, iż w wypadkach, powyższém postanowieniem wyszczególnionych, komisarz tutejszej dyrekcyi policyjnej i jeden assessor rządowy w miejscu obudwóch radców municypalnych w uniwersytecie zasiadać będą.

6.) Przy senacie uniwersytetu pozostaje prawo niezmiennie oddalenia lub przeniesienia ucznia, ale równie toż prawo polecone zostaje komisarzowi ministeryjalnemu i rektorowi do wspólnego w każdym zdarzeniu porozumienia, gdzie zachodzić będzie niemoralne i nieprzyzwolone postępowanie, lub udział w niedozwolonych towarzystwach, albo nakoniec, objawione skłonności do niewłaściwych politycznych interaktyw. W takich wypadkach głos senatu będzie tylko doradczym, a przy różności zdań ministeryjalnego komisarza i rektora, rozstrzygać będzie głos pierwszego. Przeciw decyzjom tego rodzaju pozostaje wprawdzie wolność podawania przez komisarza ministeryjalnego zażaleń do naszego ministeryjum spraw wewnętrznych; w żadnym jednak wypadku wypełnienie pierwszej decyzji wstrzymańem być nie może. Również nie dozwala się oddalonemu zostawać w miejscu uniwersytetu, dopóki na jego odwołanie nie nastąpi postanowienie ministeryjum, i owszem ma się takowy niezwłocznie udać do domu, gdzie mu ministeryjalny reskrypt przesłany zostanie.

7.) Wypisy z matrykoły uczniów złożone będą także w biurze dyrekcyi policyjnej uniwersytetu; karty pobytu muszą być podpisane przez urzędnika policyi i kontrasygnowane przez komisarza ministeryjalnego i rektora.

8.) Żadnemu uczniowi niedozwala się kogokolwiek nocować u siebie, bez poprzedniego zameldowania w policyi uniwersyteckiej; każde w tej mierze przeciwne postępowanie pociąganie za sobą bezwarunkową relegacyją. — W Monachium 6. maja 1833 r. — (podpisano) Ludwik.

Prusy.

Postanowienie gabinetowe z d. 28. maja, umieszczone w szóstym zeszytcie zbioru praw, dotyczące się zakazu uczęszczania do zagranicznych uniwersytetów, jest następującej osnowy: »Ponieważ zbrodnicze wypadki w Frankfurcie nad Menem wykazały niewątpliwie, że

stronnictwo spokojność zaburzające działa szkodliwie na niedoświadczoną młodzież szkolną, i stara się użyć jej ze skutkiem za narzędzie kary godnych planów; zważywszy niezaprzeczone przyczyny tego pojawu, i że przy dobre urządzonych moich uniwersytetach krajowych nie ma potrzeby zwiedzania obcych zakładów naukowych, jestem spowodowany rozporządzenie moje z d. 13. kwietnia 1810, przez które zniósłem dawniej istnący zakaz zwiedzania obcych uniwersytetów, dopóty zawiesić, dopóki niemieckie zgromadzenie sejmowe nie porozumi się względem środków zabezpieczenia wspólnej ojczyzny od niebezpiecznego stanu, który uczynił podobnym taki zamach i na rządu włożył ten szczególny obowiązek, aby młodzież uczącą się dla jej i ich rodzin interesu zabezpieczyć na przyszłość od wszelkiego uczestnictwa w takich zbrodniach. Którykolwiek z krajowców wbrew mojemu zakazowi pobierał nauki w obcych uniwersytetach, bez względu na długość tamecznych jego nauk utraci wszelkie prawo do urzędu publicznego, do czego należeć ma praktyka lekarska. Tym z dzieci krajowców, które przy ogłoszeniu mojego rozkazu pobierają nauki w obcych uniwersytetach, dozwoloném ma być w ciągu bieżącego półrocza jeszcze kończyć takowe, lecz po ukończeniu takowego, dla uniknienia zagrożonej kary, powinni się niezwłocznie wrócić. Co się dotyczy uniwersytetu w Erlangen, Heidelberg i Würzburgu, ponieważ uczestnictwo pojedynczych uczniów tychże do zbrodniczych zamachów w Frankfurcie jest dowiedzione, zakaz ten powinien być bezwarunkowo obowiązującym; dla chodzenia zaś do reszty uniwersytetów, zostawia się ministrowi oświecenia publicznego, dać szczególne pozwolenie na teraz i aż do dalszego przepisu. Ministeryjum stanu powinno ten rozkaz ogłosić powszechnie przez zbiór praw, równie i każdy minister i szef administracyi w swoim zakresie działalności powinien starać się o wykonanie takowego. W Berlinie d. 20. maja 1833. Fryderyk Wilhelm.« Do ministeryjum stanu.

Turcyja.

— Z Belgradu d. 16. maja. —

Serwijanie na wyraźny, jak zapewniają, rozkaz ich rządu, ciągle zbrojną ręką wypędzają Turków z miejsc zamieszkałych jeszcze przez nich w 6 wcielonych do Serwii powiatach. Przy Nigodynie, główném miejscu powiatu Kranańskiego, zamieszkałego po większej części przez Turków, niedawno odbyła się ostra utarczka, gdyż Turcy nie czyniąc zadosyć wydanemu roz-

kazowi, aby opuścili to miejsce, bronili się. Serwijanie natarliży na nich, zdobyli to miejsce szturmem po wielkim przelewie krwi. — Słychać, że pasza Widdin ma zamiar posłania Turkom pomocy, i z tego powodu spodziewają się jeszcze wiele krwawych scen. Serwijanie ciągle się tymczasem uzbrają; na sąsiedzkiej granicy austryjackiej wszelkie bronie i amunicyje, które się tylko znajdują, są zakupywane.

Grecyja.

Względem herbu Królestwa Grecyi wyszło następujące rozporządzenie królewskie:

»Otto z Bożej łaski, król Grecyi. Postanowiliśmy i stanowimy co następuje: Art. 1.) Herb nasz składać się będzie, według załączonego rysunku, z tarczy równobocznej, kończącej się, koloru niebieskiego, w której znajduje się stojący krzyż srebrny (grecki), a w środku tego tarczy z rutami królewskiego domu bawarskiego w liczbie 21, to jest 11 srebrnych, a 10 niebieskich. Na wierzchu głównej tarczy umieszczona będzie zamknięta korona królewska z jabłkiem państwa, a po bokach trzymając ją będą dwa ukorowane lwy; purpura królewska, gronostajami wykładana i ozdobiona zwoju koroną, otaczać ją będzie bezpośrednio. — Art. 2.) Pieczęć królestwa nosić będzie ten sam herb z napisem naokoło: Otto, z Bożej łaski król Grecyi. — Art. 3.) Pieczęcie ministeryjów i reszty innych urzędów zawierać będą w napisie naokoło: Królestwo Greckie, a w środku medalu nazwisko właściwej władzy. — Art. 4.) Ogłoszenie i wykonanie niniejszego rozporządzenia poruczymy naszemu ministerjum. — Nauplia d. 26. stycznia (7. Lutego) 1833 r. — W imieniu króla, rejencyja: Hrabia Armanseperg, prezes. Maurer. Heideck. Ministerowie stanu: S. Trikupis, D. Chrestides, A. Maurocordatos, K. Zografo, D. Bulgaris, C. Klonares, J. Rhizo.«

Wszelkie dekreta i rozporządzenia mają napis: Otto z Bożej łaski król Grecyi i, w imieniu króla rejencyja; podpisane zostają przez członków tejże. Wewnętrzne władze rządowe składają się teraz z nadzwyczajnych prefektów, i podprefektów.

W Nauplii, Missolungi i w Tebach ustanowiono władze sądowe, które zatłwiać mają wszelkie sprawy, aż do nowo ułożyc się mających praw i przepisów, cywilnych i politycznych, jakoteż bezpieczeństwa państwa i pojedynczych osób dotycząca. Każdy z tych trzech

sądów składa się z prezydenta i czterech sędziów, jednego prokuratora królewskiego i jednego pisarza sądowego.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 10. czerwca było 219 wołów. Płacono za jednego wołu po 55 do 86 zr. w. w. Z tych jeden mógł wydać mięsa 12 do 16, łoju 1 do 2 1/4 kamieni.

Ilość rozmaitych towarów, na tutejszej miejskiej wadze w miesiącu maju 1833 r. odważonych, i za sprzedane po przytoczonych tu cenach podanych:

	Cet.		W m. h.	
	wiad.	à 100 f.	zr.	kr.
Miodu z woszczynami	36		16	—
Patoki żółtej	25		16	—
Łoju surowego	550		13	—
— przetapianego	250		19	—
Chmielu	80		70	30
Potażu	450		5	30
Przedziwa konopnego	100		6	—
Miedzi łamanej	25		49	30
— nowej	10		62	30
Oleju	55		14	—
Terpentyny	20		14	—
Drzewa orzechowego do stolarki	120		2	45
Szklą potłuczonego	25		1	—
Skór cielięcych	15		33	—
Karuku	55		14	—
Wetny ordynaryj. (na krajki)	42		15	—
— lepszej, zwanej Cygaja	150		65	—
Bawełny	25		38	18
Kredy	36		1	—

Buczacz dnia 12. czerwca. — Dla posuchy zasiewy ozime i jare wyglądają bardzo mizeranie, i teraz już żądają za zboże cen następujących: za korzec pszenicy po 7 zr.; żyta po 5 zr. 45 kr.; jęczmienia po 5 zr.; owsa po 3 zr. w. w. — Za garniec wódki szumówki po 1 zr. 5 kr. w. w.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Kreuzritter in Egypten*, opera we 2 aktach. —
 Jutro: *Die drei Zaubergaben der Unterwelt*, oder: *Der Pächter und der Tod*, krotokhwiła w 3 aktach.
Teatr polski. — W poniedziałek: *Książę i śpiewak*, czyli: *Dolina czarów*, komedyja w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 24. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.